

W gronie przyjaciół poznał także swoją przyszłą żonę Alicję z d. Koch, z którą dzielił życie przez ponad sześćdziesiąt lat. Stworzony przez nich dom rodzinny był nie tylko spokojnym i pełnym ciepła miejscem, w którym wychowywali swojego syna Krzysztofa i roztaczali opiekę nad schorowanymi rodzicami. Był to też dom otwarty dla rodziny, przyjaciół czy rówieśników syna. Wszyscy mogli w nim znaleźć pomoc, wsparcie i serdeczną troskę.

Życie nie szczędziło Prof. Zdzisławowi Rondio trudnych i dramatycznych momentów. Nagła i tragiczna śmierć ukochanego wnuka pogrzyżyły całą jego rodzinę w głębokim bólu. Ostatnie lata były także naznaczone bolesnymi wydarzeniami. Choroba ukochanej żony Alicji, przedwczesna śmierć jedynego syna Krzysztofa w 2013 r., a w roku ubiegłym śmierć żony – wszystko to pogłębiło jego cierpienie. Z własnymi dolegliwościami zmagał się mężnie i cierpliwie znosił choroby i przypadłości związane z zaawansowanym wiekiem. Ostatnie miesiące spędził w swoim domu, w poczuciu osamotnienia po stracie najbliższych, powoli oddalając się od codziennych spraw.

Zmarł 18 maja br., okrywając żałobą synową, bliższą i dalszą rodzinę, grono przyjaciół, koleżanki i kolegów, a także dawnych współpracowników z Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie.

Żegnamy dziś człowieka wielkiej szlachetności, mądrości i prawości, który poświęcił się bez reszty pracy, działalności naukowej i społecznej, ale przede wszystkim służył swoim pacjentom, tym najmłodszym i najsłabszym – dzieciom, a czynił to zawsze zgodnie z etyką zawodu lekarza, bez zastrzeżeń i bez chwili wytchnienia. Taki na zawsze pozostanie w naszej serdecznej pamięci.

Szanowni Państwo,

Przyszła chwila, której się od jakiegoś czasu obawiałem, a która była nieuchronna; dzisiaj, w imieniu polskich anestezjologów żegnam swojego Mistrza i Szefa. O niewielu lekarzach można powiedzieć, że ukształtowali w swoim kraju całą specjalność medyczną; jednak niewątpliwie Profesor był kimś takim. Jego charyzma, ogromna uprzejmość i kultura osobista oraz wizjonerstwo stworzyło polską anestezjologię dziecięcą i nadało jej pozycję wielkiej nauki i sztuki.

Prof. Zdzisław Rondio studia medyczne rozpoczął w Szczecinie, a ukończył w 1955 roku na Oddziale Pediatrii Wydziału Lekarskiego w Warszawskiej Akademii Medycznej. Bezpośrednio po studiach pracował krótko w Szpitalu Zakaźnym, z na-

kazu pracy przyjmując też jako lekarz rejonowy na warszawskim Kole. W 1956 r. związał się z Instytutem Matki i Dziecka, gdzie spędził całe swoje życie zawodowe. Prof. Rondio zaczął pracę jako asystent Kliniki Chirurgii Dziecięcej, kierowanej przez Prof. Wandę Poradowską. Za namową profesora Groera, ówczesnego dyrektora Instytutu, postanowił poświęcić się nowopowstałej dziedzinie, jaką była anesteziologia. Przeszedł wszystkie etapy szkolenia, rozpoczynając od kursu podstawowego u doc. Mieczysława Justyny w Instytucie Gruźlicy. Przełomowym momentem w Jego karierze był kurs anesteziologii WHO w Danii w 1960 r., gdzie miał okazję poznać nowoczesną anesteziologię i podstawy intensywnej terapii, a także nawiązać kontakty z kolegami z innych krajów. W 1963 r. Profesor uzupełnił szkolenie stażem w Alder Hey Hospital w Londynie, gdzie szefem był najwybitniejszy anestezjolog dziecięcy współczesności – dr Gordon Jackson-Rees. W tym okresie powstał też w Instytucie Matki i Dziecka Zakład Anesteziologii Dziecięcej, jako samodzielna jednostka.

W następnych latach przyszedł doktorat (1965), habilitacja (1973) i profesura (1985). W tym czasie Zakład Anesteziologii Instytutu postrzegany był już jako wiodąca placówka w kraju, przez którą przewinęli się wszyscy anestezjolodzy starszego pokolenia. W roku 1991 objął funkcję dyrektora Instytutu, przechodząc na emeryturę w 2000 r.

Ogromną zasługą Profesora było stworzenie pod kierunkiem Prof. Stanisława Pokrzywnickiego, nestora polskiej anesteziologii, czasopisma naukowego, które ogromnie przyczyniło się do integracji środowiska polskich lekarzy tej specjalności. Ukazująca się w latach 70. angielska wersja tego czasopisma była 8. tego typu periodykiem na świecie!

Znaczącą częścią pracy Profesora Rondio była współpraca międzynarodowa; dzięki niemu polska anesteziologia dziecięca była zauważalna na świecie, a w uznaniu Jego zasług został wybrany członkiem honorowym licznych towarzystw naukowych oraz Royal College of Anaesthetists w Wielkiej Brytanii. Profesor zorganizował też największy anesteziologiczny kongres naukowy, jaki się w Polsce odbył; Kongres Europejski w 1990 r. w Warszawie zgromadził blisko 5000 uczestników.

Profesor najmniej myślał o sobie, poświęcał się dzieciom, Towarzystwu i swojej klinice. Był wspaniałym nauczycielem i znakomitym anestezjologiem klinicznym. Ogromna wiedza, spokój i odczuwalna charyzma pozwalały na spokojną pracę, w której trakcie wiedza niejako sama wchodziła do głowy. Wychował sporo uczniów, którzy przekazywali Jego szkołę na samodzielnych placówkach. Jak mało kto, rozumiał wartość współpracy z przemysłem medycznym, będąc jednym